

WŁODZIMIERZ CHĘTKO ur. 1924; Włodzimierz Wołyński

Tytuł fragmentu relacji	Pojedynek czołgów
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, 1944, walki o Lublin, Królewska, Kozia, Ratusz

Pojedynek czołgów

Na własne oczy widziałem pojedynek „Tygrysa” – czołgu niemieckiego - z ruskimi czołgami.

Od ulicy Zamojskiej przyjechał sobie „Tygrys”. Stanął na Królewskiej, działem oczywiście zwrócony w kierunku na Ratusz. Tam topografia wygląda w ten sposób, że Królewska od Ratusza patrząc na wysokości Jezuitów ma i spadek w dół, i łuk trochę. Za tym łukiem i w tym nazwijmy „dołku” stał ten „Tygrys”. Żołnierz z tego „Tygrysa” wyszedł sobie i doszedł do, jak patrzymy znowu od Ratusza w stronę na Plac Katedralny, to ten Plac Katedralny z lewej strony na vis-a-vis dosłownie kościoła Jezuitów ma duży taki budynek, kamienicę narożną. I ten Niemiec stanął sobie, a dokładnie mówiąc na jednym kolanie przyklęknął za narożnikiem tego budynku i wyglądał zza tego narożnika w stronę do Ratusza. On wiedział dlaczego tam czekał, bo oni musieli mieć również swój zwiad i wiedzieli o tym, że czołgi ruskie idą od Lubartowskiej. A to duraki były absolutne, tak jak to Stalin powiedział: wszystko jedno ile zginie, milion to milion, dwa - to niech dwa. Pierwszy czołg z Lubartowskiej, T-34, wyjechał, zrobił skręt z Lubartowskiej w kierunku jak gdybyśmy powiedzieli na dzisiejszą Kozia i w tym momencie ten czołg został zobaczony przez tego żołnierza za tym narożnikiem. I on wyglądając za ten narożnik i widząc, że on wyjechał, machnął ręką i ten czołg „Tygrys”, jak tygrys dosłownie, wyskoczył kawałek, a był ustawiony już tak, że on wiedział gdzie ma strzelać, on nie musiał nic celować. Łup! I do tyłu. Walnął w tego pierwszego T-34. I ten T-34, szykując się do skrętu, rozpędem wszedł w kamienicę narożną z Kozia na Królewskiej 3. I od tego czołgu zapalił się nr 3. Pali się. Drugi czołg widzi co się dzieje, jedzie dalej za nim tą samą trasą. „Tygrys” znowu, strzał. Rąbnięty drugi. To co ja opowiadam to na pewno gdzieś są zdjęcia, bo widziałem gdzieś nawet takie zdjęcia, były robione po wojnie zaraz. Jak ten drugi obok wpakował się w kamienicę i powtórka trzeci raz. Trzeci czołg tym samym szlakiem poszedł i walnął w 5-tkę i zapalił 5-tkę. A myśmy mieszkali pod 7. 3 i 5, te dwie kamienice spłonęły od tych czołgów. Czołgi oczywiście również spalone. Czołg dalej stał i czekał. I jeszcze się doczekał. Na co? Trzy czołgi się palą. Wyjeżdża amerykański produkt – czołg „Sherman”, z Lubartowskiej. I ten „Sherman” widzi, że one się palą i kamienice się palą, robi ostry skręt w kierunku na Krakowskie i zatrzymuje się, staje przy schodach do Ratusza. I w tym momencie ostatni strzał „Tygrys” oddaje, wali w tego „Shermana” i „Sherman” płonie. Oczywiście benzyna, wszystko razem. Ratusz zapalił się właśnie od tego „Shermana”. Tak wyglądała wojenka.

Data i miejsce nagrania	2009-11-09, Warszawa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Daniel Zawiślak
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"